



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wiosna 2024

A.D. 2024 — A.M. 6153

Nr 568

SPIS TREŚCI

Proctwo Abakuka Rozdział 1.	2
Proctwo Abakuka Rozdział 2.	6
Jezus Chrystus naszym przykładem	13

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć[...]” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego [...]. Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi [...]: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem [...]. Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością”. „[...] Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan [...] Przez większy i doskonalszy przybytek, [...] Znalazłszy wieczne odkupienie”. — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.

PROROCTWO ABAKUKA

ROZDZIAŁ 1.

JEST ONO ZARÓWNO POU CZAJĄCE, JAK I NAPOMINAJĄCE. PROROK ABAKUK, JAKO NAUCZYCIEL SWEGO LUDU IZRAELSKIEGO, OTRZYMAŁ OD BOGA JAHWE POLECENIE SPISANIA PROROCTW, ABY INNI MOGLI JE CZYTAĆ, UCZYĆ SIĘ I POSTĘPOWAĆ ZGODNIE Z NIMI.

OGÓLNI E mówiąc, lud prawdy od dawna jest zapoznany z niektórymi częściami tego proroctwa, ponieważ przez wiele lat br. Russell wykorzystywał werset Abak. 2:1 na okładce *Strażnicy*, jak również przy innych okazjach. Wersetu z Abak. 2:3 użył jako tekstu przewodniego dla artykułu w R5374, a z Abak. 3:17,18 w *Mannie* z 15 maja oraz jako podstawy artykułu „*Wielkie proroctwo bliskie wypełnienia*” – R5383. Od czasu, kiedy br. Russell opublikował ten ostatni artykuł, upłynęło już ponad 100 lat i fakt ten w naturalny sposób wzbudza w umysłach myślącego ludu prawdy pytanie, czy proroctwo to już się wypełniło. Księga Abakuka jest szczególnie interesująca, dlatego też zapraszamy wszystkich, by ją przestudiowali razem z nami.

Podczas długiego okresu, kiedy naród izraelski zamieszkiwał ziemię Kanaan, Bóg od czasu do czasu karał go na różne sposoby za naruszanie przyrzeczeń Zakonu. Za dni ostatnich królów Judy Bóg ostatecznie przepowiedział przez swoich proroków, zwłaszcza przez Jeremiasza, Ezechiela, Abakuka i Sofoniasza, że z powodu rażących grzechów ludu przeciwko przymierzowi pozwoli On, by Jerozolima została zniszczona i by ich ziemia została spustoszona. Dokonali tego Babilończycy (Chaldejczycy – Babilon był stolicą Chaldei, rozległego kraju) pod panowaniem Nabuchodonozora za dni Sedekiasza (Ezech. 21:25-27).

Doświadczenia cielesnych Izraelitów mają swój odpowiednik w doświadczeniach duchowego Izraela – ludu Bożego Wieku Ewangelii (patrz R2401, kol. 2; R3623, kol. 1. u dołu; R5509; R5510). Odpowiednikiem obalenia Jerozolimy za dni Sedekiasza jest obalenie chrześcijaństwa teraz, przy końcu Wieku Ewangelii (P2, s. 394 – Uwaga III). Nominalny duchowy Izrael był bardzo uprzywilejowany przez Boga podczas obecnego wieku, ale na wiele sposobów ciężko grzeszył przeciwko Niemu tak samo jak nominalny cielesny Izrael. Dlatego też Bóg przepowiedział zniszczenie nominalnego duchowego Izraela – chrześcijaństwa podczas obecnego wielkiego Czasu Ucisku. Bóg w szczególny sposób używał br. Russella do ogłoszenia tego i już od 1889 r. na podstawie Pisma Świętego podawał on nawet dokładny rok – 1914, w którym miało się to zacząć (P2, Przedmowa, vi).

W E14 zatytułowanym *Posłaniec Paruzji*, w rozdziałach VII – IX, pod obrazem służby Jeremiasza wobec cielesnego Izraela jest dość szczegółowo przedstawiona służba br. Russella wobec chrześcijaństwa. Ponowne przestudiowanie tych rozdziałów byłoby bardzo pomocne dla obecnego badania, ponieważ Jeremiasz był najprawdopodobniej współczesny Abakukowi, a przesłanie Abakuka jest pod wieloma względami podobne do przesłania Jeremiasza. Zastosowania w E14 podane odnośnie do Jeremiasza są bardzo pomocne w zrozumieniu księgi Abakuka, zwłaszcza w jej obecnym zastosowaniu przy końcu tego Wieku.

Jak zostało wykazane we wspomnianym tomie E14, uroczyste przesłania do chrześcijaństwa zapowiadające jego zniszczenie, głoszone przez br. Rus-

TERAŹNIEJSZA PRAWDA i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane kwartalnie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań

Redaktor

Leon Snyder, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs,
PA, 19425-2700, U.S.A.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Henryk Olekszy

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne:

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem Onego Sługi, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem Onego Sługi;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym z ludu Pana, którzy o to poproszą.

sella, dowodzą, że był on zobrazowany w Jeremiaszu. Z Abak. 2:1-3 wykażemy, jak br. Russell widział siebie w obrazie Abakuka. Widzenie z Abak. 2:3 miało przemówić „przy końcu” (w Biblii Gdańskiej oddane jako „na skończeniu jego” – przyp. tłum.) i faktycznie zaczęło przemawiać (P2, s. 14,15; E6, s. 463), po rozpoczęciu Czasów Końca w 1799 r. przez ruch Millera (lata 1829-1844), (Dan. 12:9; P3, s. 23-60) i dokonuje tego w coraz większym stopniu. Dlatego też rozważając zastosowanie księgi Abakuka do końca Wieku Ewangelii powinniśmy pamiętać, że chociaż Abakuk przedstawia głównie br. Russella, to reprezentuje on również br. Williama Millera oraz innych wiernych „strażników” w Czasie Końca. Oni przyjęli prawdę na czasie (*Abakuk* oznacza *przyjmujący*), a zwłaszcza jej prorocze i chronologiczne zarysy.

KRÓTKIE PODSUMOWANIE

Aby było nam łatwiej zrozumieć księgę Abakuka, przedstawimy najpierw pewne ogólne informacje o jej zawartości, zanim przejdziemy do szczegółów mających zastosowanie do duchowego Izraela przy końcu Wieku Ewangelii. Abakuk zajmuje wysokie miejsce wśród hebrajskich proroków i poetów. W dziedzinie literatury jego prorocstwo jest arcydziełem (zwłaszcza rozdział 3.), a jego logika, styl, prostota, symbolika, barwność, majestatyczność, duch i podniosłość, zasługują na wielki podziw.

Centralnym tematem, czyli myślą przewodnią Proroctwa Abakuka, na którym się koncentruje, jest wiara (Abak. 2:4 – „sprawiedliwy z wiary swej żyć będzie”). Tak samo wiara jest tematem znacznej części nauczania Apostoła Pawła, który trzy razy cytował ten werset z Proroctwa Abakuka (Rzym. 1:17; Gal. 3:11; Żyd. 10:38). Wiara, będąca warunkiem i dowodem sprawiedliwości, jest dla Abakuka i dla Pawła zasadą i sposobem osiągnięcia życia wiecznego. Abakuk w świetle swoich czasów przedstawia wiarę w jej różnych aspektach: jej dylematy, próby, umysłową ocenę, całkowite poleganie sercem na obietnicach Bożych, spokojne i jasne rozważanie otaczających przeciwności, jej aktywność w objawianiu rady Bożej: „[...] wiara, jeśli nie ma czynków, martwa jest sama w sobie” – (Jak. 2:17, UBG), jej ufność w Bogu tam, gdzie nie może Go dojrzeć, jej ostateczny triumf, pełen rozwój i odpoczynek w Bogu, w błogości radosnej nadziei.

Ogólny tok rozumowania w księdze Abakuka rozpoczyna się od wyrażenia przez proroka żalu z powodu rażących grzechów cielesnego Izraela, nominalnego ludu Bożego oraz zakłopotania proroka wynikającego z tego, że Bóg pozwala na to, by taki stan rzeczy nadal trwał (Abak. 1:2-4). Następnie Bóg objawia swoje dziwne dzieło, jakie planuje wykonać, tj. to, że zamierza pobudzić Chaldejczyków, by ukarać cielesny Izrael (Abak. 1:5-11). Potem Abakuk

odpowiada, wyrażając swą ufność w Boga opartą na Jego odwieczności, mocy, sprawiedliwości i świętości oraz rozumiając fakt, że Bóg używa pogan jako środka dyscyplinującego i korygującego do karania swego ludu. Jednak mimo to Abakuk wyraża swoje zakłopotanie co do tego, jak zharmonizować Boski charakter z planowanym wykorzystaniem przez Niego zdradzieckich i niegodziwych Babilończyków, by wymierzili karę i zatriumfowali nad tymi, którzy są bardziej sprawiedliwi niż oni sami. Zadaje także pytanie, czy Bóg pozwoli na to, by niszczenie narodów w pełni się wykonało (Abak. 1:12-17).

Przyjmując stanowisko osoby stojącej na uboczu, na baszcie, prorok uważnie wypatruje i ufnie czeka na Boga (Abak. 2:1), a następnie Bóg nagradza go proroczym widzeniem zawierającym odpowiedzi na jego pytania. Bóg każe mu zapisać to widzenie, wyryc je na tablicach i opublikować. Pomimo pozornej powolności wypełniania się tego proroczego widzenia, Bóg zapewnia Abakuka, że ostatecznie na pewno się ono wypełni (Abak. 2:2,3). W tym widzeniu, ciemieżca zostaje zobrazowany jako wyniosły, zdegradowany, pijany, pyszny, koczowniczy i nienasycony człowiek oszalały na punkcie władzy (Abak. 2:4,5), w przeciwieństwie do sprawiedliwych, tych, którzy są wierni Bogu, którzy będą żyć z wiary swojej. Wszyscy ciemieżeni wypowiadają pięć biad na ciemieżyciela: (a) biada mu, zostanie on złupiony, bowiem sam złupił wielu innych, dopuszczając się wielkiej niesprawiedliwości, przelewając wiele krwi i dokonując wielkiego gwałtu (Abak. 2:6-8); (b) biada mu z powodu jego chciwości, samowyzwiania i morderstw na ogromną skalę (Abak. 2:9-11); (c) biada mu za to, że wznosił niegodziwe miasto (Babilon) na nieprawości, przelewie krwi i próżności (Abak. 2:12-14); (d) biada mu z powodu jego pijaństwa, doprowadzania innych do upojenia, haniebnego postępowania z innymi oraz żądzy podboju (Abak. 2:15-17); oraz (e) biada mu za to, że oddaje się bałwochwalstwu i naucza kłamstwa (Abak. 2:18,19). Następnie podane zostaje uroczyste przypomnienie: „Natomiast Jahwe mieszka w swym świętym Przybytku; niech umilknie wobec Niego ziemia cała!” (Abak. 2:20, BP).

Głęboko poruszony prorok wypowiada psalm modlitewny i uwielbiający. Stoi przed Bogiem pełen podziwu i modli się o ożywienie dzieła Bożego w tym czasie oraz o to, by sprawiedliwość została złagodzona miłosierdziem (Abak. 3:1,2). Wylicza on wspaniałe dzieła, jakich Bóg dokonał w przeszłości niszcząc niegodziwych, by wybawić swój lud (Abak. 3:3-15). Ze względu na to, że w przeszłości bywało już tak, że wybawieniu wiernego ludu Bożego towarzyszył, a nawet był konieczny, olbrzymi ucisk oraz mając w perspektywie podobne doświadczenia przed sobą, Abakuk stoi przed Bogiem wielce strwożony (Abak. 3:16). Jednak w pełni Mu ufa (ale

sprawiedliwy z wiary żyć będzie – Abak. 2:4, BW) i z radością odpoczywa w Bogu swego zbawienia, pomimo tego, że inwazja wroga doprowadzi do głodu i całkowitego spustoszenia (Abak. 3:17,18). W wersecie z Abak. 3:19 triumf niezachwianej wiary i niesłabnącej nadziei osiąga punkt kulminacyjny.

Dzięki podsumowaniu księgi Abakuka i zwróceniu uwagi jedynie na jej literalne zastosowanie, widzimy, iż jest to cudowne proroctwo zawierające wiele praktycznych lekcji dla tych, którzy chcieliby kroczyć drogą wiary w Bożej łasce. Jednak, jak już wcześniej zaznaczyliśmy, doświadczenia cielesnego Izraela z Wieku Żydowskiego mają odpowiednik w doświadczeniach Izraela Bożego z Wieku Ewangelii, tak jak czytamy (Iz. 9:8, UBG): „Pan posłał słowo do Jakuba i spadło na Izraela [spocznie na Izraelu – zob. przekład Rotherhama, RSV]” (zobacz także 1 Kor. 10:11). Zbadanie szczegółów proroctwa Abakuka w jego obecnym zastosowaniu do duchowego Izraela w Czasie Końca powinno być pomocne i wielce interesujące dla wszystkich z ludu Bożego.

CZAS KOŃCA

Abakuk przedstawia swoje proroctwo (Abak. 1:1) jako „brzemie”, które „widział” (w proroczej wizji). Hebrajskie słowo przetłumaczone tutaj jako „brzemie” oznacza wyrocznię lub objawienie. Zazwyczaj dotyczy ono uroczystego przesłania, być może surowego wyroku, kary, lub przyszłego nieszczęścia, w tym znaczeniu, że stanowi ono olbrzymi ciężar, który wcześniej lub później spadnie na tych, o których jest mowa (2 Król. 9:25; Iz. 14:28-32; Zach. 12:1-3). Dlatego też „wyrocznia, którą prorok ujrział w widzeniu” (tak jak oddaje ten wersek przekład Rotherhama) odnosi się w szczególności do uroczystego przesłania podanego przez Boga teraz w Czasie Końca, pokazującego z proroctw i chronologii, że na chrześcijaństwo przychodzi odpłata i zniszczenie. Mimo to, jest to przesłanie radujące serce, bowiem zapewnia także, że nadchodzi wybawienie dla wszystkich, którzy są prawdziwym ludem Bożym. W latach 1829-1844 to przesłanie zaczęło być podawane przez br. Millera oraz innych wiernych „strażników” przed Żniwem, które rozpoczęło się w 1874 r. Jednakże dopiero podczas Żniwa (które w szerszym znaczeniu obejmuje także okres Epifanii – patrz PT 1938, s. 68,164 – TP 1968, s. 41; TP 1973, s.11 – przyp. tłum.) widzenie to miało w szczególności *przemówić, a nie skłamać* (E6, s. 463, par. 3). Wówczas zostało ono podane w dużo jaśniejszym i szerszym zakresie przez br. Russella (łącznie ze zrozumieniem całego planu wieków – R5374; R5731), a w drugorzędny sposób także przez innych wiernych „strażników”. Rozważymy w szczególności zastosowanie tego widzenia od roku 1874.

WIELKIE ZŁO

Chociaż przez cały Wiek Ewangelii w chrześcijaństwie było wiele zła, Żniwo było szczególnym okresem obfitowania nieprawości (2 Tym. 3:1-9,13; Mat. 24:12; E17, s. 289, 290, 298, 299, 305). „Rzeka Jordan reprezentuje przekleństwo grzechu, błędu i śmierci, a przez cały czas żniwa wylewa z wszystkich brzegów” (Joz. 3:15; E11, s. 75-81). W tamtym czasie nominalny lud Boży w chrześcijaństwie popełnił wiele ohydnych zła, zwłaszcza w kwestiach religijnych, przeciwstawiając się prawdzie Żniwa (Jer. 1:16).

Gdy na początku Żniwa br. Russell oraz inni wierni „strażnicy” zastanawiali się nad tym złem, odczuwali smutek i lamentowali z tego powodu (Ezech. 9:4). Wołali do Boga żarliwie prosząc i pytając, jak długo (Obj. 6:10) będzie On pozwalał na to, by takie rzeczy miały miejsce wśród Jego nominalnego ludu; jak długo nie będzie pozornie okazywał, że uznaje je za złe, nie będzie ich korygował i nie będzie z nich wybawiał sprawiedliwych („Dokądże wołać będę, o Panie! a nie wysłuchasz? Dokądże do ciebie przed gwałtem krzyczeć będę, a nie wybawisz?”, Abak. 1:2). Ci „strażnicy” byli zakłopotani tym, że Bóg pozwala na to, by takie rażące zło było publicznie praktykowane w chrześcijaństwie: „Czemu dopuszczasz, abym patrzył na nieprawość i widział bezprawie?” (Abak. 1:3, UBG; Jer. 12:1), a nawet pozwala na rabunek dokonywany pod płaszczykiem religii, jak również na naruszanie oraz rujnowanie prawdy i jej ducha – „[...] ucisk i spustoszenie słycać w niem przed obliczem mojem [...]” (Jer. 6:7; Ezech. 7:23; 8:17; 9:9) dokonywane przez sekciarzy walczących przeciwko prawdzie i jej duchowi, przez wyznaniowych chrześcijan kłusujących i pożerających się nawzajem oraz przez niektórych aktywnie sięjących niezgodę pomiędzy braćmi – „ten, który swar i niezgodę roznieca” (Gal. 5:15).

Udręczenie Abakuka stawało się coraz większe, ponieważ widział on, że nie dość, że Bóg dopuszczał, by takie warunki wciąż trwały, to nawet dozwalał na to, by niepobożnym dobrze się powodziło (Abak. 1:4), co sprawiało, że Jego wyznaniowy lud – nominalny duchowy Izrael, coraz bardziej zatwardzał się na skutek takiego naruszania prawdy i sprawiedliwości. Boże prawo miłości obowiązkowej i bezinteresownej traciło swoją moc i nie mogło ich powstrzymać – stało się jedynie martwą literą; „prawo zamiera” (*drętwieje* – Rotherham), a sprawiedliwość i prawda nie są praktykowane, „sprawiedliwość nie wychodzi na jaw” (BW), (Jer. 5:1-5; 6:13). Działo się tak dlatego, że tacy łamiący przymierze mieli przytłaczającą przewagę wśród wyznaniowego ludu Bożego, otaczali tych stosunkowo nielicznych, którzy pozostali wierni i wydawało się, że przygotowują się do tego, by ich pochłonąć, „albowiem niepoboż-

ny otacza sprawiedliwego”. Skutek tego był taki, że sprawiedliwość i prawda były wypaczane, przekręcane i wykrzywiane, a niesprawiedliwość i błąd miały przewagę, „dlatego wychodzi sąd przewrotny”.

W takich warunkach antytypiczny Abakuk był rzeczywiście bardzo utrapiony i zakłopotany. On chętnie uciekłby od kontaktu z takimi symbolicznymi cudzołożnikami i zdrajcami łamiącymi przymierze i żyłby w całkowitym oddzieleniu od nich, jak pokazuje to przypadek br. Russella (Jer. 9:2). Jednak Apostoł Paweł wyjaśnia (1 Kor. 5:9,10), że nie jest to możliwe, „[...] bo inaczej musielibyście z tego świata wynieść”.

NIEZWYKŁE DZIEŁO BOGA

W Abak. 1:5-11 znajduje się odpowiedź Boga na postawione przez antytypicznego Abakuka – br. Russella oraz innych wiernych „strażników” pytanie: Dlaczego Bóg wydaje się sprzyjać złu popełnianemu przez Jego nominalny lud, szczególnie w Żniwie Wieku Ewangelii, zamiast się mu przeciwstawiać?

Proroctwo to było na tyle istotne, że zostało zapisane przez dwóch proroków Pana (Iz. 29:14). Apostoł Paweł odwołał się do niego w Dz. Ap. 13:40,41, przemawiając do ludzi w swoich czasach. Św. Paweł cytował ze znanej jego słuchaczom Septuaginty, mówiąc im, że jest to koniec Żniwa Wieku Żydowskiego. Rozumiemy, że proroctwo to miało zastosowanie do tego szczególnego okresu, ponieważ już wcześniej zrozumieliśmy (P2, s. 201-245), że Wiek ten razem ze swoim Żniwem i wszystkimi szczególnymi okolicznościami był typem Wieku Ewangelii i jego Żniwa. Uznajemy, że niniejsze proroctwo, jak również inne prorocze zarysy jego kontekstu, mają pełniejsze i bardziej szczególne zastosowanie na okres Żniwa Wieku Ewangelii. Prawdą jest, że również podczas Żniwa Wieku Żydowskiego było wielu gardzących prawdą – zwłaszcza objawianą prawdą na czasie. Niemniej jednak dzieło Pana bez przerwy posuwało się do przodu. Pan „[...] wykonał sprawę swoją, niezwykłą sprawę swoją, i aby dokończył sprawy swojej, niezwykłej sprawy swojej” (Iz. 28:21,22). Dla tych, którzy nie znają planu Bożego, było to rzeczywiście dziwne dzieło, usuwające na bok wszystkie ludzkie teorie oraz plany i przebiegające w bezpośredniej opozycji wobec nich wszystkich. W R1487 oraz w innych miejscach (R2813; R5718) br. Russell stwierdza, że „niezwykła sprawa” ma zastosowanie do Żniwa Wieku Ewangelii.

Odpowiadając na pytanie antytypicznego Abakuka, Bóg zwrócił się bezpośrednio do nominalnego duchowego Izraela, którego grzechy wywołały to pytanie. Bóg wezwał ich, by dokładnie zastanowili się nad swoim otoczeniem i nad siłami, jakie On już wprowadza do działania przeciwko nim i aby dostrzegli powagę sytuacji oraz straszną odpłatę, jaka ma ich spotkać.

„Spójrzcie na [Rozejrzyjcie się pośród – przekład Leesera] narody, zobaczcie i zdumiejcie się bardzo [...]” (hebrajskie – *bąǳcie zdumieni, zdumieni* – podwojenie tego samego słowa jest hebrajskim idiomem oznaczającym ogrom i długotrwałość ich zdumienia wywołanego dziwnymi i bezprecedensowymi wydarzeniami mającymi wkrótce nastąpić, Abak. 1:5, UBG). Już wtedy Pan przygotowywał wielki bicz ucisku (Iz. 28:18), który wkrótce (w 1914 r.) miał uderzyć z całą furją, „bo za waszych dni dokonuję dzieła” (jest to odpowiedź na pytanie „dokądże?” z wersetu Abak. 1:2), by wymierzyć odpłatę za popełnione zło, obalić błędy swego nominalnego ludu oraz roztrzaskać ich pychę, fałszywe nadzieje i ich ludzkie plany podniesienia i błogosławienia świata. Ucisk ten miał być tak okropny i bezprecedensowy (Dan 12:1; Mat. 24:21,22) i nadszedł w tak niespodziewany sposób (1 Tes. 5:3), że stopniowo doprowadzi do upadku narodów pomimo podejmowanych przez nie wysiłków zapobieżenia katastrofie. Nie chciały uwierzyć w jego nadejście, chociaż mówiono im o nim z Pisma Świętego: „o czym gdy wam powiadać będą, nie uwierzycie”. Wprost przeciwnie, wołały uwierzyć swoim kłamliwym prorokom (Jer. 27:9-14), którzy swoim wołaniem „pokój i bezpieczeństwo” zachęcali je, by nie wierzyły przesłaniu prawdy o srogiej karze nadchodzącej na chrześcijaństwo.

Bóg dobitnie oświadcza, że to właśnie On, którego nieskwapliwość jest czasami błędnie rozumiana jako brak dbałości o sprawiedliwość, obecnie – w Dniu Przygotowania – wzbudza wielką armię wojowników, rewolucjonistów i anarchistów, którzy najadą chrześcijaństwo i ostatecznie je obalą: „Albowiem oto Ja wzbudzę Chaldeczyków [najeźdźców]” (Abak. 1:6); (Iz. 42:13,14; Jer. 21:4-6; 32:23-35; E14, s. 407; P4, s. 542-552). Nie mieli oni zaczynać obalania chrześcijaństwa aż do czasu Wtórej Obecności Pana. Miało to nastąpić podczas Czasu Ucisku (Jak. 5:1-8; Sof. 1:14-18; 3:8,9), który zaczął się w 1914 r., chociaż przygotowania do tego rozpoczęły się już wcześniej. Są oni srodzy, nieustępliwi i szybcy w działaniu. Przenikają do chrześcijaństwa i wkraczając w sfery, które zgodnie z prawem do nich nie należą, podbijają każdy jego zakątek: „naród srogi i gwałtowny; przejdą przez szerokość ziemi, aby pojąć cudze miejsca zamieszkania” (UBG).

Ponadto Bóg stwierdza, że ci antytypiczni Chaldeczyki są potężni i straszni, ich zasadą jest: „Moim prawem jest moja wola”. Nie kierują się oni prawami Bożymi, a swoje standardy, jak również odpowiedni dla siebie status społeczny określają na podstawie swoich pragnień: „Straszny jest i ogromny; od niego samego wynijdzie sąd jego, i wywyższenie jego” (Abak 1:7). Ich nauki, „konie”, (Abak. 1:8) wchodzą do chrześcijaństwa ukradkiem, a mimo to rozprzesztrzeniają się „szybciej niż lamparty”, atakują bardziej

zaciekle: „srożej [atakują ostrzej – Rotherham] nad wilki wieczorne” – wilki *wieczorne* są najbardziej zaciekle, bowiem przez cały dzień były głodne, czekając na zapadnięcie ciemności, pod osłoną której „[...] wychodzą wszystkie zwierzęta leśne” – (Ps. 104:20). Orędownicy ich nauk przybyli ze sfery nauczania i ducha bardzo odległej od chrześcijaństwa i przeniknęli do wszystkich dziedzin, atakując z wielką szybkością: „szeroko rozciągną się jezdnia jego, a jezdnia jego z daleka przyjdą, przylecą jako orzeł spieszący się do żeru”.

Bóg powiedział, że armia ta nie zawaha się użyć gwałtownych i brutalnych środków („Každy z nich dla łupiestwa przyjdzie” – Abak 1:9 [Boska odpłacająca sprawiedliwość odmierza chrześcijaństwu przemoc za przemoc, Ezech. 7:23-27. Jest to odpowiedź na pytanie i wołanie Abakuka dotyczące *przemocy* z Abak. 1:2,3]). Całkowicie zniszczą oni chrześcijaństwo jako takie – „twarze ich będą łykać [połkną wszystko] jak wschodni wiatr [który w tamtym kraju bardzo szybko wysusza wilgoć]”: „nie ujdzie nikt przed nim” – Joela 2:3. Przekład ARV oraz inne oddają to zdanie następująco: „twarze ich zwrócone są naprzód [lub *ku wschodowi* – margines], co sugeruje, że „každy z nich drogą swoją pójdzie, a nie ustąpią z ścieżek swoich” – (Joela 2:7); oraz że, chociaż sprzeciwiają się oni prawdzie i sprawiedliwości, to jednak posuwają się w stronę symbolicznego wschodu, gdzie – po tym, jak symboliczny ogień Czasu Ucisku dokona zniszczenia obecnych złych niebios i ziemi, nie pozostawiając korzenia ani gałązki umożliwiających dalszy rozwój – wszędzie Słońce Sprawiedliwości ze zdrowiem na swoich skrzydłach – (Mal. 4:1,2; patrz P1, s. 69,319, par. 2; P4, s. 11, 528, 552, 616; R622, kol. 1). Przy pomocy

swojej propagandy, tajnych agencji i psychologii tłumy ta armia zniewala bardzo wielu w chrześcijaństwie „a więźniów [jeńców – ARV] zgromadzą jako piasek”.

Ponadto Bóg oświadczył, że antytypiczni Chaldejczycy będą lekceważyć chrześcijański rząd, arystokratycznych (łącznie z finansowymi) i religijnych władców chrześcijaństwa, a z podrzędnych przywódców uczynią pośmiewisko – „Będą szydzić z królów, a książęta będą u nich przedmiotem pogardy”. Będą wyśmiewać wszystkie rzekomo silne pozycje państwa, arystokracji i władz religijnych – „z każdej twierdzy będą się naśmiewać” (Abak. 1:10, UBG), (Nah. 3:12), ponieważ łatwo je obalą przy pomocy nauk i faktów historycznych, które są fortyfikacjami ich pozycji: „usypią wały [lub ziemię; Chaldejczycy wznosili fortyfikacje] i zdobędą ją”. W miarę jak ich wysiłki będą przynosiły coraz większe sukcesy, ich duch, czyli usposobienie, będzie się stawało coraz bardziej aroganckie, a kiedy naruszać będą prawa sprawiedliwości i dobrego wychowania, wynikająca z tego przemoc będzie przegromna: „tedy się odmieni duch jego, a wystąpi [przekroczy wszelkie granice i ograniczenia; *naruszy* – przekłady Younga oraz ARV margines; *dopuszcza się ekscesów* – przekład Rotherhama] i przewini” (Abak. 1:11). Nie zdając sobie sprawy z tego, że są używani do obalenia chrześcijaństwa jako kary za jego złe praktyki, będą się chełpić tym, że ich zwycięskie dokonania są wyłącznie dziełem ich rąk, wynikiem ich własnych wysiłków „przypisując tę moc swojemu bogu” (lub *jak ten, kto swoją siłę uważa za boga* – ARV).

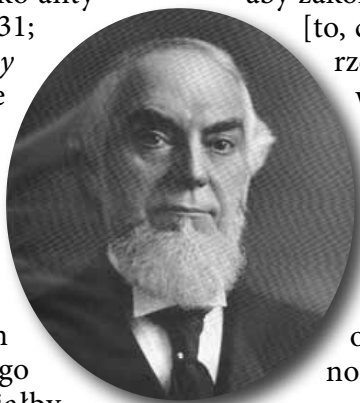
PT 2024, s. 2-6

PROROCTWO ABAKUKA

ROZDZIAŁ 2.

ANTYTYPICZNY ABAKUK

BRAT Russell przedstawił siebie jako antytyp Abakuka w R0621, R0769, R5731; w P3, s. 89; na okładce każdej *Strażnicy* poczynawszy od 1895 r. oraz na wykresie Planu Wieków. W tym antytypie ujmował także innych wiernych stróżów, np. w R0621, oraz dodatkowo w R1475, gdzie czytamy: „Bóg mówi (Abak. 2:2) do niektórych jednostek, którym udzielił pewnej miary zdolności do tego, by służyć domownikom i które [Abak. 1:1] czuwają [badają Jego Słowo] po to, by poznać, co On chciałby,



aby zakomunikowali innym – »Napisz widzenie [to, co ujrzalesz z Boskiej Prawdy], a napisz rzetelnie [przyp. tłum.: „napisz wyraźnie” w angielskim przekładzie ARV] na tablicach«. Brat Russell pisze także: „To w czasie końca antytypiczny Abakuk (2:3) oświadczył, że widzenie dotyczące wypełnienia się Bożego planu ma przemówić i nie skłamać; oraz że do niektórych dzieci Bożych przemówi ono tak wyraźnie, że tak jak im nakazano, będą one w stanie napisać je na tabli-

cach, by przy ich pomocy inni mogli je z łatwością przeczytać”.

Brat Johnson podaje w E9, s. 407, że br. Russell jest pokazany w typie Abakuka, zwłaszcza w swoich artykułach „Widok ze Strażnicy”, a także w P2, s. 3, 4 oraz niektórych broszurkach. W E10, s. xxi br. Johnson stwierdza: „Brat Russell jest pokazany w licznych wersjach (Iz. 21:6-10; Ezech. 40:1-47; 12; Abak. 2:1-3; Mat. 20:8; 24:45-47; Łuk. 12:42-46)” i podobne myśli podaje w E6, s. 630 oraz E9, s. 385. Włącza także siebie oraz innych w antytypicznego Abakuka: (PT 1938, s. 72, par. 4) „Pan nakazał nam abyśmy pilnowali nie tylko samych siebie [...] mamy także pilnować [...] tego, jak rozwija się prawda Boża (Abak. 2:1)”.

Antytypiczny Abakuk stacjonując na punkcie obserwacyjnym położonym wysoko ponad masami chrześcijaństwa zajął pozycję uważnego strażnika: „Na straży swej stać będę, i stanę [zajmę stanowisko – Rotherham] na [symbolicznej] baszcie” (Abak. 2:1; Iz. 21:6-12). Pozostawał tam czujny, wypatrując wskazówek z Pisma Świętego i znaków czasu dotyczących postępującej prawdy, jaką Bóg miał dla niego: „wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg mówił”, (Ps. 77:6,7; 85:9). Wypatrywał takich rysów prawdy, jakie mogły zostać użyte do obalania argumentacji przeciwników: „cobym miał odpowiedzieć po karaniu mojem”.

Po tym, jak antytypiczny Abakuk spędził wiele czasu na modlitwie oraz na uważnym badaniu Pisma Świętego i znaków czasu, Bóg łaskawie nagroził go zrozumieniem dalszego objawienia prawdy na czasie i udzielił mu odpowiedzi na jego pytania: „Tedy mi odpowiedział Pan” (Abak. 2:2). Warto tutaj odnotować pewne doświadczenia, jakie przeżył brat Russell (R3824, kol. 2; E9, s. 370-373). Jednak Bóg dał antytypicznemu Abakukowi do zrozumienia, że otrzymana przez niego prawda na czasie, nie jest przeznaczona wyłącznie dla jego osobistej informacji, ani by pokierować wyłącznie nim. Miała być ona podana także innym. Antytypiczny Abakuk miał ją głosić, obwieszczać i przedstawiać w zrozumiałym sposobie, zwłaszcza przy pomocy wykresów (tablic), takich jak: Plan Wieków, rysunek Przybytku i wykresy braci Edgarów (R3574-R3579): „Napisz widzenie, a napisz rzetelnie na tablicach”, tak, by wszyscy mogli łatwo je zrozumieć i odnieść z tego korzyść – „aby je prędko czytelnik przeczytał”.

Użycie tych wykresów itp., w celu wyjaśnienia postępującej prawdy było szczególnie wskazane ze względu na pewne zarysy prawdy mające wypełnić się w ściśle określonym przez Boga czasie. W wielu przypadkach wypełnienie tych zarysów prawdy należało jeszcze do przyszłości: „Przeto, że jeszcze do pewnego czasu odłożone jest widzenie” (Abak. 2:3). Bóg zaplanował, że w czasie końca, a zwłaszcza podczas okresu Paruzji i Epifanii, który w swoim szer-

szym znaczeniu trwa poza lata 1954-56 (PT 1954, s. 51-54,79 – TP 1954, s. 65-70 – przyp. tłum.), jasno i wyraźnie objawi antytypicznemu Abakukowi, a poprzez niego innym, swój plan wieków, łącznie z zamierzonymi przez Niego karami dla antytypicznych Chaldeczyków oraz z wybawieniem prawdziwego ludu Bożego przy końcu tego Wieku. Pan również zarządził, że podczas tego samego okresu dokona wspaniałego dopełnienia swoich celów związanych z Wiekiem Ewangelii tak, by nie zawieść zaufania tych, którzy pokładali ufność w ich wypełnieniu – „wypowie na skończeniu jego [hebrajskie słowo *puach* dosłownie znaczące „tchnąć, pojawić się, wytrysnąć”], a nie skłamię”. Brat Johnson pisząc o Abak. 2:2,3 (PT 1938, s. 188 u góry) stwierdza: „fragment ten odnosi się do ciągłego rozwijania się prawdy paruzyjno-epifanicznej jako jednego widzenia – całego planu Bożego. Nie skłamało ono w sprawach dotyczących Paruzji ani nie kłamię w sprawach dotyczących Epifanii”.

LUD BOŻY PODDAWANY PRÓBIE

W czasie, gdy Abakuk pisał to prorocstwo, zburzenie Jerozolimy przez Chaldeczyków pod wodzą Nabuchodonozora było najwyraźniej bardzo bliskie, a naród izraelski miał być zabrany do niewoli babilońskiej. Natomiast obalenie chaldejskiego ciemiężcy i wybawienie ludu Bożego z Babilonu – stolicy imperium, miało nie nadejść jeszcze przez długi czas – nastąpiło dopiero 70 lat później przez atak Medów i Persów pod wodzą Cyrusa. Bóg wiedział, że ten długi okres, aż do wypełnienia się prorocstwa o obaleniu Babilonu, będzie bardzo trudny dla Jego prawdziwego ludu, gdyż będzie pociągał za sobą wiele opóźnień prowadzących do zakłopotania i rozczarowania. Ze względu na to Bóg łaskawie udzielił swemu ludowi szczególnego napomnienia (Abak. 2:3), by czekał na wypełnienie tego prorocstwa – że pomimo pozornej powolności w jego wypełnianiu się, z pewnością wypełni się ono w słusznym czasie.

Podobnie w antytypie w Czasie Końca istnieje długa przerwa pomiędzy czasem, kiedy widzenie zaczęło przemawiać w ruchu Millera (E6, s. 463) i czasem – podczas Epifanii – kiedy dojdzie do ostatecznego zniszczenia imperium Szatana (P3, Dodatek, s. 382) i wybawienia ludu Bożego Wieku Ewangelii. Następnie nasz Pan (antytypiczny Cyrus) ustanowi dwie fazy swojego Królestwa, których typem byli Medowie i Persowie (E9, s. 450).

Ta długa przerwa w Czasie Końca okazuje się być bardzo dotkliwą próbą dla oświeconego ludu Bożego z powodu licznych opóźnień, które prowadzą do zakłopotania i rozczarowania związanego z pozornym odwlekaniem się i powolnością wypełniania się różnych zarysów antytypicznego widzenia. Chociaż z punktu widzenia planu ustalonego przez Boga

w rzeczywistości nie ma żadnych opóźnień co do czasu ich wypełnienia.

Przez takie opóźnienia i wynikające z nich zakłopotania i rozczarowania Bóg poddaje próbie swój oświecony lud, a podczas tych prób wielu częściowo lub całkowicie osłabło na tej drodze i ponownie zwrócili się ku kościołowi nominalnemu lub ku nędznym żywiołom tego świata; a jeszcze inni popadli w przeróżne błędy i spekulacje.

Takie skutki były widoczne w 1844 r. w związku z „rozczarowaniem”, jakie przeżyli ci, którzy związali się z ruchem kierowanym przez br. Millera (P3, s. 85-92,118) oraz w 1874 r. w związku z niespełnieniem się oczekiwań Wtórych Adwentystów. Podobne skutki były odczuwalne, gdy nie spełniły się oczekiwania związane z 1878 r., wskutek czego, pan Barbour, usiłując odwrócić od tego uwagę, zaczął zaprzeczać okupowi (R3821-R3823; PT 1950, s. 148-150).

Podobne rezultaty były widoczne w innych przypadkach w latach od 1878 do 1914. Jednak były one niewielkie w porównaniu ze skutkami pozornego opóźniania się pewnych zarysów antytypicznego widzenia w 1914 r. (R5731). W wyniku pozornego opóźnienia w 1914 r. wielu z oświeconego ludu Bożego straciło częściowo lub całkowicie zainteresowanie prawdą i powróciło do nominalnego kościoła lub do świata. Wielu innych popadło w mniejsze lub większe błędy i spekulacje. Wybitnymi jednostkami wśród nich byli wodzowie w różnych grupach prawdy oraz ci, którzy poszli za nimi, porzucając chronologię podaną przez br. Russella i zamiast niej przyjmując chronologię kościoła nominalnego (E7, roz. VI). Wielu z nich odeszło pomimo tego, że zgodnie z przewidywaniami w roku 1914 wybuchła wojna światowa, co było dowodem na to, że ten istotny zarys antytypicznego widzenia wypełnił się dokładnie w czasie zapowiedzianym przez br. Russella.

Tak samo w okresie Epifanii od 1914 r. wydawało się, że opóźniają się pewne drobne wydarzenia stanowiące wypełnienie różnych zarysów antytypicznego widzenia, np. takie, jakie miały miejsce w 1923 r. kiedy br. Johnson spodziewał się (a) antytypicznego ścieścia Jana (b) odcięcia klasy Jezusa od rzecznictwa dla świata i (c) Armagedonu (PT 1938, s. 110); w latach 1933-1934 (PT 1935, s. 129); 1954 i 1956 (PT 1954, s. 51-54,79 [TP 1954, s. 65-70 – przyp. tłum.]; PT 1956, s. 90-94 [TP 1957, s. 3-10 – przyp. tłum.]; PT 1957, s. 4 [TP 1957, s. 40 – przyp. tłum.]). Także i te opóźnienia prowadziły do rozterek i rozczarowania wśród oświeconego ludu Bożego. Podczas tych prób niektórzy stracili częściowo albo całkowicie zainteresowanie prawdą epifaniczną i popadli w większe lub mniejsze niedowiarstwo, światowość, błąd i spekulacje.

W swojej wspaniałej wszechwiedzy Bóg oczywiście wiedział z wyprzedzeniem wszystko o tych szczególnych próbach, jakie miały przyjść na Jego oświecony lud w Czasie Końca. Przez antytypicznego Abakuka podał szczególne napomnienie, aby Jego lud czekał na nadejście właściwego dla Boga czasu, na wypełnienie widzenia w jego różnych częściach, chociaż będzie mogło się im wydawać, że jego wypełnianie się opóźnia: „a choćby się odwlekało, oczekuj go” (Abak. 2:3, UBG). Bóg łaskawie dodał szczególne zapewnienie, że widzenie na pewno się wypełni, że bez wątplenia nie będzie żadnego opóźnienia wykraczającego poza najlepszy czas dla wszystkich zainteresowanych – „boć zapewne przyjdzie, a nie omieszka [nie opóźni się – Rotherham; dwa różne hebrajskie słowa są użyte w tym wersecie, chociaż w angielskim przekładzie AV zostały one przetłumaczone na jedno słowo „odwlekać”. Pierwsze z nich, *mahah*, oznacza zwłokę powodującą zakłopotanie, ponieważ jego podstawa słowotwórcza odnosi się do stawiania pytań. Drugie z nich, *achar*, oznacza odwleknięcie i sugeruje odkładanie w czasie spraw, aż zrobi się zbyt późno, by można je było załatwić – w przekładzie Biblii Gdańskiej słowa te są odpowiednio oddane jako „odwłaczać” i „omieszkać” – przyp. tłum.]”.

Ci z ludu Bożego, którzy usłyszeli to napomnienie i usłuchali go, doznali ukojenia i stoją mocno w prawdzie na czasie, pomimo wszelkich pozornych opóźnień i związanych z nimi rozczarowań i zakłopotania oraz pomimo tego, że wielu popadło w większe lub mniejsze niedowiarstwo, światowość, błąd i spekulacje. Mają pewne zapewnienie wiary i zdają sobie sprawę, że antytypiczne widzenie całkowicie się wypełni w słusznym dla Boga czasie. Żaden jego zarys, łącznie ze zniszczeniem imperium Szatana oraz ich ostatecznym wybawieniem, tak naprawdę nie odwlecze się ani się nie opóźni poza czas, jaki Bóg wyznaczył na jego wypełnienie. Chociaż ten czas może nadejść później, niż się spodziewali, nadejdzie jednak w najlepszym czasie zaplanowanym przez Boga, w najlepiej pojętym interesie wszystkich zainteresowanych. Chociaż niektórzy uważają, że Bóg zwleka (2 Piotra 3:9) to oni są świadomi tego, że Bóg nie jest niedbały w odniesieniu do swoich obietnic, dlatego też z zadowoleniem czekają na Pana.

CHALDEJCZYCY – TYP I ANTYTYP

Jak już nadmieniliśmy, Abak. 2:4,5 przedstawia ciemność jako wyniosłego, zdegradowanego, pijanego, pysznego, nienasyconego i będącego koczownikiem człowieka oszalałego na punkcie władzy, w kontraście do wiernego i sprawiedliwego ludu Bożego, który będzie żył z wiary swojej. W Abak. 2:6-20 wszyscy ciemniejsi wypowiadają pięć biad na ciemność.

Chociaż w innych wersetach (2 Kron. 36:20,21; Jer. 25:11) Bóg podał, jak długo potrwa okres ciemniejszenia cielesnego Izraela (tj. 70 lat), w tym miejs-

cu nie zaznaczył, ile lat upłynie do czasu, gdy zniszczenie osiągnie chaldejskiego ciemność, a lud zostanie oswobodzony z niewoli. Jednak Bóg bardzo wyraźnie podkreślił, że ograbienie i zniszczenie w końcu osiągnie kościół nominalny jako ciemność. Dlatego też Bóg ukoił rozterki Abakuka związane z pytaniem, dlaczego Bóg pozwala gnębielskim i niegodziwym Chaldejczykom na pochłonięcie stosunkowo bardziej sprawiedliwych cielesnych Izraelitów, jak również rozwiął jego zakłopotanie dotyczące tego, czy Bóg pozwoli Chaldejczykom na to, by doprowadzili do końca swoje dzieło zniszczenia.

W antytypie najwyraźniej mamy do czynienia z podwójnym obrazem:

(1) Jak już zostało nadmienione, Chaldejczycy – najeźdźcy, którzy zniszczyli Jerozolimę i spustoszyli kraj, przedstawiają wojowników, rewolucjonistów i anarchistów, którzy najeżdżają chrześcijaństwo i ostatecznie je zniszczą. Z tego punktu widzenia wersety z Abak. 2:4-20 przedstawiają cechy tych ciemności oraz złupienie i zniszczenie, jakie osiągnie chrześcijaństwo, szczególnie podczas późniejszych zarysów Czasu Ucisku. (2) Babiloński ciemności z swoją wielką stolicą – Babilonem, bardzo trafnie reprezentuje wielkiego Antychrysta – Człowieka Grzechu (P2, s. 267-362) wraz z jego religijnym rządem – Wielkim Babilonem, który jest nazwany matką wszetecznic i obrzydliwości ziemi. Mistyczny Babilon panował nad królami ziemi, upijał wszystkie narody swoimi fałszywymi naukami i w niedozwolony sposób łączył się z państwem w symbolicznym wszeteczeństwie (Obj. 17:1-6,18; 18:2-5; Jer. 50,51; E14, s. 469-484). Posłańcy Paruzji i Epifanii omawiając Abak. 2:5 przedstawiali także i to drugie zastosowanie.

W HE (*Herald of Christ's Presence [Zwiastun Obecności Chrystusa]* – przyp. tłum.) z 1949 r. na s. 8 oraz w E16, s. 224, br. Johnson stwierdza: „Mamy tutaj opis antychrysta. Jego apetyt stale rośnie i nigdy nie jest nasycony, tak jak zawsze nienasycony jest szeol. Dla tych, którzy znajdują się pod jego władzą, jest jak śmierć. Zgromadza do siebie wszystkie narody i zbiera wszystkich ludzi w celu ich zniszczenia. Jego chciwość jest jak śmierć w tym, że nigdy nie ma dosyć”.

Rozważymy obecnie wersety z Abak. 2:4-20 z punktu widzenia ich zastosowania do wielkiego Antychrysta – Człowieka Grzechu. Przy okazji zauważymy, że stosują się one także do małego papiewstwa w Małym Babilonie.

SYSTEM ANTYCHRYSTA

Bóg poprzez swoje Słowo pokazał Antychrysta jako wyniosłego i zdegradowanego: „Oto dusza tego, który się wywyższa, nie jest w nim prawa” (Abak.2:4, UBG). Tak było już od czasu jego małych początków – jego powstania – które miały miejsce w cza-

sach apostołskich (2 Tes. 2:7; 1 Jana 4:3; HE 1922, s. 37). Na początku bezbożna ambicja żądnych władzy wodzów była ukryta w najgłębszych zakamarkach ich własnych nieprawych serc. Nie upłynęło jednak dużo czasu, zanim ta bezbożna ambicja objawiła się w rozwoju hierarchii, osiągając swój punkt kulminacyjny w papiewstwie (E8, s. 331-341). W trakcie swojego rozwoju i powiększania się doprowadziła do tego, że żądni władzy wodzowie odsunęli na bok oczekiwanie na Pana, by w słusznym czasie ustanowił swoje Królestwo i wywyższył swoich wybranych. Zamiast tego, ta bezbożna ambicja stopniowo doprowadziła do rozwoju błędnej nauki mówiącej, że misją Kościoła jest nawrócenie świata i ustanowienie Królestwa przed drugim adwentem Chrystusa (E11, s. 419-421).

Niemniej jednak, pomimo tych warunków, Bóg zapowiedział, że Jego prawdziwy lud, w przeciwieństwie do nominalnego ludu, będzie niezłomnie trwał w prawdziwej umysłowej ocenie i będzie polegał sercem, (E8, s. 528) czekając na Pana i Jego słuszny czas, na ustanowienie Jego Królestwa oraz na swoje wywyższenie – „sprawiedliwy z wiary swej żyć będzie” (hebrajskie słowo *emuna*, wierność; patrz Rotherham i PT 1937, s. 2 – TP 1937, s. 2 – przyp. tłum.).

Bóg zaznaczył ponadto, że Antychryst stał się nadęty i arogancki: „Owszem, ponieważ upija się, jest on hardym człowiekiem” (Abak. 2:5, UBG) ze względu na to, iż grzeszy poprzez upijanie się wieloma fałszywymi doktrynami (ich niepełna lista jest podana w E11, s. 420) takimi jak: sukcesja apostołska, zwierzchnictwo papieża nad Kościołem i postmillenaryzm. Pycha wzmocniona i rozpalona alkoholem nie cofnie się przed niczym, by zrealizować swoje cele. Tak samo Antychryst w swojej pysze, upojony błędem, opuścił sferę właściwą dla Kościoła Wieku Ewangelii, a usiłując zdobyć władzę i wyznawców, bawił się polityką, używał światowych metod, wdawał się w dyplomację, zawierał unie kościoła z państwem i mieszał się w świeckie sprawy narodów („nie pozostaje w swoim domu”). W miarę jak rosła jego władza i odnosił on zwycięstwo po zwycięstwie mnożąc swoich wyznawców, jego chciwość i żądza władzy rozrastały się, stając się bezkresne („rozszerza jako piekło duszę swoją” – Przyp. 27:20; 30:15,16; Iz. 5:14), tak jak śmierć ciągle pochłania coraz więcej ofiar i jest nienasycona („jest jako śmierć, która się nie może nasycić”).

Niczym ogromna ośmiornica Antychryst – wielki najeźdźca wyciągnął swoje macki i pochwyił narody chrześcijaństwa, panując nad nimi, ustanawiając królów i zdejmując ich z tronów stosownie do swoich potrzeb i upodobań, usiłując podporządkować swojej woli wszystkie klasy i wszystkich ludzi („zgromadził do siebie wszystkie narody, a zebrał do siebie wszystkich ludzi”), naruszając ich prawa

świeckie i religijne i ciemńcząc ich wielką niewiedzą, przesądami i błędem.

BIADA NA ANTYCHRYSTA

Bóg retorycznie pyta, czy wszyscy ciemnieni nie wydadzą szyderczego potępienia na Antychrysta: „Czy ci wszyscy nie ułożą o nim przypowieści i szyderczego przysłowia”? Abak. 2:6-20 przedstawia tych ciemnionych, potępiających Antychrysta w pięciu oddzielnych biadach, które rozważymy po kolei.

Pierwsza biada wypowiedziana na ciemnicę może być określona jako aforyzm: „Ucisk rodzi bunt” lub: „Łupieżca zostanie złupiony”. Antychryst jest znakomitym przykładem tych, którzy podczas Wieku Ewangelii, bezpośrednio lub pośrednio okradali innych, a zwłaszcza lud Boży z jego dobytku, praw, uprawnień, przywilejów, służby itd., i dostosowywali je do własnych, samolubnych celów. By zrealizować swoje cele, Antychryst używał strachu przed karą w tym życiu i w życiu przyszłym, uciekał się do intryg politycznych itd., jak również podburzał do prowadzenia wojen.

Ciemnieni potępiają Antychrysta za niesprawiedliwe gromadzenie dla siebie tego, co prawowicie należy do innych i wynikające z tego wywyższanie się i pławienie się w luksusie. Słowem i czynem pytają oni, jak długo to jeszcze potrwa: „Biada temu, który gromadzi nie swoje rzeczy (jak długo?) – UBG” (Obj. 6:10). Dodatkowo potępiają Antychrysta, ponieważ przez swoje liczne niesprawiedliwe działania ściągnął on na siebie wielki ciężar długów, jakie zgodnie z prawem podlegają zwrotowi skrzywdzonym przez niego wielkim rzeszom ludzi: „przywłaszcza sobie wiele zastawów!” (Abak. 2:6, BW – tak jak u Younga, ARV i Rotherhama).

Następnie pojawia się kolejne retoryczne pytanie: Czy z powodu tego zła, ci, którzy pożerają Antychrysta, nie zaatakują go szybko? „[...] Tedy na nich nagłe zginienie przyjdzie [...]” (1 Tes. 5:3), „ciało jej będą jeść” (Abak. 2:7; Obj. 17:16). Ci, którzy gnębią Antychrysta, ocucą się, kiedy dotrze do nich światło prawdy: „złupią cię też wszystkie ostatki narodów”, w wyniku czego zerwą kajdany, którymi Antychryst je wiązał, a będzie to dla nich obfity łup: „i staniesz się im łupem”.

Z powodu powszechnego plądrowania przez Antychrysta wielu narodów i połączonych klas ludzi, ci, którzy z nich pozostaną, w słusznym czasie złupią go: „Ponieważ złupiłeś wiele narodów, złupią cię też wszystkie pozostałe narody” (Abak. 2:8, UBG; Jer. 50:3,9,10; 51:48,56; Obj. 18:6-8). A to, co sam brutalnie wyrwał innym, inni brutalnie wyrwą i jemu (Jer. 51:44).

Wszystko to przychodzi na Antychrysta jako sprawiedliwa odpłata za to, że zabiegając o swoje interesy literalnie i figuralnie zabił olbrzymie rzesze ludzi, zwłaszcza z ludu Bożego (kiedyś szacowano

je na 50 milionów – P2, s. 346) i których krew woła o pomstę: „z powodu krwi ludzkiej” (1 Moj. 4:10; Łuk. 11:50,51). Odpłata ta przychodzi też z tego powodu, że Antychryst najechał i spustoszył sferę nauk, ducha i praktyki innych, a zwłaszcza sferę prawdy, jej ducha i służby. Przychodzi ona również z powodu ograbienia Kościoła jako rządu religijnego i wszystkich, którzy są w nim: „przemocy dokonanej w ziemi, miastu i wszystkim jego mieszkańcom” (Abak. 2:8, UBG).

DRUGA BIADA

Wspomniana tu druga biada wypowiedziana jest zwłaszcza przeciwko chciwości, samowywyższaniu i niszczycielskiemu duchowi ciemniczy. W antytypie ciemnieni są przedstawieni jako potępiający Antychrysta za to, że pobudzany chciwością niesprawiedliwie przywłaszczał sobie, dla własnej korzyści i chwały, wiele dobytku, przywilejów, uprawnień, prerogatyw i służby, które prawowicie należą do innych: „Biada temu, który chciwie pragnie niegodziwego zysku dla swojego domu” (Abak. 2:9, UBG; Jer. 22:13). Tym sposobem usiłował on ustanowić swoje panowanie nad całą ziemią, wynosząc się ponad wszystko, co nazywa się bogiem – potężnym władcą – lub tym, czemu oddaje się cześć. Zasiadał w Świątyni Bożej i otwarcie podawał się za boga: „aby wystawił wysoko swoje gniazdo” (2 Tes. 2:3,4; P2, s. 269; por. Jer. 49:16; E14, s. 465), mając nadzieję zabezpieczenia siebie przed każdą ewentualną klęską: „i tak uszedł mocy zła”.

Budowniczo wieży Babel używali cegieł zamiast kamienia oraz szlamu zamiast zaprawy, usiłując w ten sposób zbudować wieżę, która swoim szczytem miała sięgać nieba. Myśleli niemądrze, że dzięki temu będą mogli uniknąć ewentualnego rozproszenia i klęski. Tak samo było w przypadku chciwych wodzów, którzy przy pomocy błędnych, nieprawdziwych doktryn i zarządzeń budowali hierarchię mającą swój punkt kulminacyjny w papieżu jako najwyższej głowie. Myśleli niemądrze, że dzięki temu będą mogli uniknąć ewentualnego rozproszenia i klęski (PT 1944, s. 3).

Antychryst nie bardzo przejmował się prawami innych podążając, grzesznym i ambitnym torem postępowania zmierzającym do realizacji swojego celu, jakim było zebranie i zgromadzenie wszystkich ludzi do siebie pod przywództwem papieża jako głowy wszystkich narodów. Usiłował on usprawiedliwić to, że w nieprawy i pełen chciwości sposób przywłaszczał sobie to, co prawowicie należało do innych, a w wielu przypadkach bezwzględnie ich zamordował w sensie literalnym i symbolicznym. Powiedzenie: „Cel uświęca środki” było często używane jako wytłumaczenie takich grzechów. Jednak bez względu na to, jak dobry i godny pożądanym jest cel, nie może on usprawiedliwiać złych środków użytych do jego osiągnięcia. Antychryst ściągnął na siebie

wielką hańbę poprzez swoje złe uczynki i zasady postępowania, a zwłaszcza z powodu mordowania innych przez tzw. Świętą Inkwizycję (P2, s. 341-347) oraz grzeszenie przeciwko samemu sobie na własną zgubę: „Postanowiłeś wytracić wiele narodów na hańbę swemu domowi, a grzeszyłeś przeciwko własnej duszy” (Abak. 2:10, UBG). Cała ta budowla jest na wskroś zepsuta od początku do końca z powodu wielkiej niesprawiedliwości, okrucieństwa i przemocy Antychrysta popełnionych w związku z budowaniem jego haniebnego domu z papieżem jako głową. Jak pokazują fakty historyczne, z każdej części tej budowli, mówiąc przenośnie, przejawy tego zła wołają o pomstę i świadczą przeciwko niemu: „Albowiem kamień z muru wołać będzie [to samo hebrajskie słowo jest użyte na „wołać” w Abak. 1:2], i sęk z drzewa [we właściwym tłumaczeniu „belka wiążąca”, „wiązanie”] wyda o tem świadectwo” (Abak. 2:11).

TRZECIA BIADA

Wspomniana tu trzecia biada skierowana jest przeciwko ciemności za to, że zbudował miasto (Babilon), przelewając wiele krwi i popełniając wielką niegodziwość. Podobnie Człowiek Grzechu wznosił wielkie symboliczne miasto Babilon. Mistyczny Babilon reprezentuje przede wszystkim Kościół Rzymskokatolicki (Obj. 17:1-6,15,16,18), a w drugorzędym znaczeniu sekty protestanckie należą do tej samej rodziny jako systemy córki (Obj. 17:5; E14, s. 469; P3, s. 154,155; P6, s. 202). W trzeciej antytypicznej biadzie ciemności potępiają Antychrysta za to, że wznosił nieprawdy system kosztem zniszczenia innych. Naruszył przy tym wiele praw świeckich i religijnych: „Biada temu, który krwią buduje miasto i utwierdza miasto nieprawością!” (Abak. 2:12, UBG).

Bożym planem jest obalenie i całkowite zniszczenie symbolicznego Babilonu. Czy zatem Ci, którzy są w symbolicznym Babilonie zupełnie na próżno podejmują wszelkie gorączkowe i mozolne wysiłki, by go podeprzeć i uratować podczas wielkiego Czasu Ucisku? „Aż to nie jest od Pana zastępów, iż koło czego ludzie pracują, to ogień skazi, a nad czym się narody spracowały, to nadaremno będzie?” (Abak. 2:13); (Jer. 51:58; P4, s. 40; E14, s. 483). Jest on skazany na zagładę (Iz. 13:1-13; P4, s. 21-46; Jer. 51:9; E14, s. 477), czego potwierdzeniem jest antytypiczne pismo na ścianie (Dan. 5:5,17-28), które zostało zinterpretowane przez br. Russella (E9, s. 447-450) i żadne wysiłki, choćby najbardziej usilne, nie mogą uratować go przed zniszczeniem.

„[...] wrzucony będzie Babilon, miasto ono wielkie, i już więcej nie będzie znaleziony” (Obj. 18:10,16-21), co jest konieczne w Bożym planie po to, aby utorować drogę na nadejście powszechnego panowania prawdy i sprawiedliwości. Wówczas cała ziemia zostanie napełniona wiedzą

o Boskiej niezrównanej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, tak jak objawiają się one w prawdzie i jej duchu: „Albowiem ziemia będzie napełniona znajomością chwały Pańskiej, jako morze wody napełniają” (Abak. 2:14; 4 Moj. 14:21; Ps. 96:3; Iz. 40:5; 60:1).

CZWARTA BIADA PRZECIW ANTYCHRYSTOWI

Wspomniana tu czwarta biada skierowana jest przeciwko pijaństwu ciemności, doprowadzaniu do pijaństwa innych i wynikającego z tego ich haniebnego zachowania oraz przejawianej przez ciemność żądzy podbojów. W antytypie błędy w etyce i doktrynie powodują upojenie, które wywołuje Boskie niezadowolone (Iz. 28:1-7; E8, s. 138), upijanie zaś, a tym samym zatruwanie innych takimi błędami, jest nawet bardziej rażącym grzechem – „ofiara dla Szatana” (PT 1938, s. 93, par. 4,5).

Ciemności potępiają Antychrysta za to, że rozpowszechnił wśród innych swoje fałszywe doktryny i nakłonił ich, by je sobie przyswoili, tym samym sprawiając, że także i oni się upili: „Biada temu, który poi bliźniego swego, przystawiając naczynia swego, tak aby go upoił” (Abak. 2:15; Jer. 51:7; Obj. 17:1-6; 18:2,3; E14, s. 477). Celem Antychrysta było przytępienie ich zdolności rozumowania, sprawienie, by „[...] poszalały narody” (Jer. 51:7), tak aby mógł zobaczyć je w tak zgubnym i bardzo haniebnym stanie: „i napatrzył się nagości jego!”. Gdy były w takim stanie mógł on z łatwością je ograbić, wykorzystywać i utrzymywać w poddaństwie, tak jak z łatwością można obrabować, maltretować i utrzymywać w poddaństwie zamroczonego alkoholem pijaka, który tarza się po ziemi i ma przytępione zmysły.

Chociaż takie praktyki doprowadziły wielkie masy ludzi do poddania się Antychrystowi, nie przyniosły mu jednak szacunku ani trwałego panowania. Zamiast tego zbiera on niesławę: „Nasyciłeś się hańbą zamiast sławą” (Abak. 2:16, UBG), bowiem Bóg zarządził, by pił on swoje własne lekarstwo: „upij się sam” (por. z Jer. 51:57; E14, s. 483). Dlatego też i on pogrążył się w zgubnym i bardzo haniebnym stanie, w którym będzie coraz bardziej obnażany jako niepoświęcony prawdziwie Bogu, jako niemający obrzezki serca (5 Moj. 10; 16; Rzym. 2:28,29; E6, s. 196,712), jako ten, który naucza bezbożnych teorii (E9, s. 581, linia 3) i oddaje się grzechowi, błędowi, samolubstwu i światowości: „i będziesz obnażony” (Iz. 47:3; Jer. 4:4; Nah. 3:1,5; E14, s. 334).

Bóg sprowadzi gorzkie doświadczenia wielkiego Czasu Ucisku na Człowieka Grzechu: „Kielich prawicy PANA zwróci się przeciw tobie” (Abak. 2:16, UBG; Jer. 25:15-29; E14, s. 387,464). Te same jednostki lub klasy społeczeństwa, które zostały upite jego błędami etyki i doktryny, odrzuca

je, czego skutkiem będzie to, że godność, bogactwo i panowanie Człowieka Grzechu, którymi się szczycił, okryją się hańbą: „i sromotne wymioty pokryją twoją sławę”, tak jak „[...] wszystkie stoły ich pełne są zwracania [...]” (Iz. 28:8; E6, s. 393).

Liban tak samo jak Syjon jest używany czasami do reprezentowania prawdziwego lub nominalnego ludu Bożego (Zach. 11:1; E5, s. 264; Jer. 22:20; E14, s. 379). Antychryst ma zostać splądrowany przez nominalny lud Boży, w szczególności przez swych własnych poddanych: „Okryje cię bowiem bezprawie Libanu” (Abak. 2:17, UBG). Będzie drzeć ze strachu, gdy przyjdzie na niego spustoszenie dokonywane przez nieprzestrzegających prawa: „i spustoszenie bestii, które ich straszły” (w przekładzie Rotherhama: „i spustoszenie przez dzikie bestie wywoła u ciebie przerażenie” – przyp. tłum.). Tym sposobem Antychrysta spotka odpłata za zbrodnie przez niego popełnione, zwłaszcza za te popełnione na ludzie Bożym, które są tu ponownie opisane dokładnie takimi samymi słowami, jak w wersecie Abak. 2:8, który już omówiliśmy.

PIĄTA BIADA ANTYCHRYSTOWI

Wspomniana tu piąta biada skierowana jest przeciwko praktykowaniu bałwochwalstwa i nauczaniu kłamstwa przez ciemność. Przez różne sobory i „nieomylnie” dekrety papieży Antychryst opracował swoje własne błędne wyznania wiary i dogmaty, którym oddaje cześć, stawiając je na równi lub ponad Słowem Bożym, pomimo to, że bałwochwalstwo zostało wielokrotnie potępione w Biblii, np. Iz. 2:8, UBG stwierdza: „Ich ziemia jest pełna bożków, oni oddają pokłon dziełom własnych rąk, które wykonały ich palce” (patrz także 2 Moj. 20:4,5; Iz. 44:9-28).

Te wyznaniowe bożki zawierają takie błędne dogmaty i nauki jak: Boskie prawo królów, kleru i arystokracji, czyściec, wieczne męki, świadomość umarłych, nieśmiertelność duszy, trójcę, mszę (obrzydlivość spustoszenia – P3, s. 102-104), skuteczność odpustów, czczenie świętych (kult świętych), nieomylność papieża oraz czczenie Marii jako „królowej niebios i szczególnej pośredniczki wierzących w przychodzeniu do Boga i Chrystusa” (Jer. 7:18; E8, s. 311). Są to rzeczywiście próżne marności, a „Ci, którzy trzymają się próżnych marności, pozbawiają się miłosierdzia” (Jon. 2:8, UBG).

Jaką korzyść będzie miał Człowiek Grzechu z tych tak umiejętnie sformułowanych błędnych wyznań wiary i dogmatów, które są oparte na fałszu, a w szczególności na monumentalnym kłamstwie Szatana (1 Moj. 3:4)? Bez względu na to, jak bardzo ich twórcy na nich polegają, nie mogą one podać prawdy. „Cóż pomoże rzeźbiony posąg [...] nauczyciel kłamstwa, aby rzemieślnik pokładał w nim ufność, czy-

niąc nieme bożki?” (hebrajskie wyrażenie *illemim elilim*, nie *elohim*) – przez co sugerowany jest olbrzymi kontrast pomiędzy zrobionymi przez człowieka bezsilnymi małymi bożkami, a Wszechmocnym Bogiem (Zach. 10:1,2; Abak. 2:18, UBG).

Ciemieźni potępiają Antychrysta za to, że ustanowił nauczycielami prawdy takich wyznaniowych bożków – takich „niemych nieistnień” (1 Kor. 8:4, Rotherham): „Biada temu, który mówi do drewna: Przebudź się, a do niemego kamienia: Obudź się! Czyż on może nauczać?” (Abak. 2:19, UBG). Pomimo pięknego i atrakcyjnego zewnętrznego wyglądu, i pozoru Boskiej prawdy, są one pozbawione uczucia, życia i mowy, jeśli chodzi o prawdę i jej ducha: „Spójrz na niego, jest powleczone złotem i srebrem, ale nie ma w nim żadnego ducha” (Jer. 10:2-5,14,15).

Jehowa nie mieszka przez swoją prawdę i jej ducha w bożkach wyznaniowych ani w ich twórcach. Wprost przeciwnie, przez swoją prawdę na czasie i jej ducha mieszka w swoim uświęconym prawdziwym Kościele: „Pan jest w kościele świętobliwości swojej” (Abak. 2:20; 1 Piotra 1:15,16; 1 Kor. 3:16,17). Pod zwierzchnictwem Jezusa wyłącznie Kościół jest depozytariuszem prawdy na czasie. Tylko jego członkowie mają właściwe zrozumienie prawdziwych wyroczeni Bożych na czasie, z których każde słowo jest prawdą i na pewno spełni się w słusznym czasie. Dlatego też wszyscy zostają napomniani do tego, by uciszyć swoje sprzeczne dogmaty, teorie, opinie i wytwory swoich umysłów w Jego obecności objawiającej się w prawdzie na czasie podawanej przez Jego prawdziwy Kościół: „umilknij przed obliczem jego wszystka ziemi!”

Tak, jak dalsze wielkie objawienie celów Boga związanych z chaldejskim ciemieźcą (Abak. 2:4-20) było wielką zachętą i błogosławieństwem dla Abakuka, tak samo w antytypie, objawienie celów Boga związanych z Antychrystem – wielkim najeźdźcą, stało się źródłem wielkiej zachęty i błogosławieństwa dla br. Russella, br. Johnsona oraz innych wiernych strażników. Biorąc pod uwagę rażącą niesprawiedliwość, okrucieństwo i przemoc Antychrysta – które jak widzieliśmy – są tak żywo zobrazowane w biadach wypowiedzianych przeciwko niemu przez ciemieźzonych, które doszły do niebios, wołając do Boga o pomstę. Wszyscy z ludu Bożego mogą szczerze podziękować Mu za to, że Antychryst „[...] mały róg [...]”, który „[...] walczył ze świętymi i przemaگاł ich” (Dan. 7:8,21, UBG) wkrótce osiągnie swój haniebny koniec. Jego czas jest bowiem bardzo ograniczony – tylko do czasu: „Aż przyszedł Odwieczny i oddano sąd świętym Najwyższego; i nadszedł czas, aby święci otrzymali królestwo” (Dan. 7:22, UBG).

ABAKUK ROZDZIAŁ 3

(Ciąg dalszy w TP lato, numer 569)

PT 2024, s. 6-12

JEZUS CHRYSZTUS NASZYM PRZYKŁADEM

POŚWIĘCENI Obozowcy Epifanii mają przywilej zrozumienia głębszej prawdy, ponieważ niosą swój krzyż i podążają za Jezusem, aby być Jego uczniami! Noszenie krzyża oznacza wytrwałość w próbach, w warunkach dozwolonych przez Ojca. Ono nie oznacza unikania go czy też strachu przed nim, ale oznacza znoszenie go. Werset z Łuk. 14:27 zawiera słowa: „pójdź za mną”, „bądź moim uczniem”, czyli kimś, kto podąża za nauczycielem lub przywódcą.

Słowa piosenki, której nauczyliśmy się w dzieciństwie: „Jezus mnie kocha, wiem, bo tak mówi mi Biblia” w naszym dorosłym życiu nadal przynoszą pocieszenie w potrzebie. Św. Jan oświadcza, że Jezus jako nasz przykład wiedział wcześniej, że osiągnął już koniec swojej ziemskiej misji i był szczególnie zatroskany o to, aby końcowe godziny z Jego szczególnie wybranymi przyjaciółmi i towarzyszami były jak najlepsze i aby przekazać im kilka dobrych lekcji, które będą ważne dla prawdziwie poświęconych aż do dzisiejszego dnia. „On kochał ich do końca” – całkowicie, w pełni; jego własne ostre próby, te, które właśnie przeżywał i te, jakie miały nadejść, nie rozpraszały go ani nie absorbowały jego uwagi.

Pan wciąż myślał o innych i podejmował wysiłki, by błogosławić innych. Nie sądzimy, by ta miłość do Dwunastu była skierowana wyłącznie do nich, gdyż On patrzył na Dwunastu jako na przedstawicieli tych, „[...] którzy przez ich słowo uwierzą we mnie” – jak wyraził to w swej modlitwie do Ojca (Jana 17:20, UBG). Pamiętając o tym, możemy uświadomić sobie, że to, co nasz Pan mówił i czynił wobec Apostołów, w zamierzeniu odnosiło się do wszystkich i było pouczeniem dla wszystkich, którzy od tego czasu mieli stać się Jego naśladowcami.

Opis Łukasza wskazuje, że wówczas pomiędzy Apostołami pojawił się spór o to, który z nich powinien być uważany za największego (Łuk. 22:24-30). Ten konflikt nie wynikał jedynie z samolubstwa, w negatywnym znaczeniu tego słowa, lecz częściowo mógł być spowodowany miłością do Mistrza – mógł wiązać się z zajmowaniem przez nich miejsc przy stole, a najbardziej upragnione było prawdopodobnie miejsce najbliżej Pana. Mamy opis, jak matka Jakuba i Jana prosiła, aby oni mogli znaleźć się po prawicy i po lewicy naszego Pana w Królestwie (Mat. 20:21). Pamiętamy, że w związku z tą relacją jest powiedziane, że Jan był najbliżej naszego Pana i położył się na Jego piersi (Jana 13:23).

Jest całkiem prawdopodobne, że ta dyskusja odnosząca się do wielkości, zrodziła się po części z fak-

tu, że w tym przypadku oni nie byli potraktowani jak goście, lecz jedynie oddano im górny pokój do dyspozycji, a ponieważ nie było gospodarza, nikt nie podjął żadnych kroków w celu zwyczajowego umycia nóg i zostało ono zaniechane. Umycie nóg w krajach Bliskiego Wschodu, gdzie noszono sandały, nie było jedynie kwestią wyrażenia komuś uznania, lecz było koniecznością, gdyż gorący klimat, otwarte sandały i pył na drogach sprawiały, iż mycie stóp po powrocie z podróży było prawie nieodzowne dla dobrego samopoczucia. Najwyraźniej kwestia, który z Dwunastu Apostołów jest największy i kto powinien spełnić tę niewdzięczną usługę umycia nóg innym, wytworzyła sytuację, w której żaden z nich nie chciał zająć stanowiska sługi. Wydaje się, że nasz Pan pozwolił na tę niezgodę i nie rozwiązał ich sporu, wyznaczając któregoś z nich do spełnienia tej niewdzięcznej służby.

Pan pozwolił im przemyśleć tę kwestię – dał im czas na uspokojenie się i rozważenie jej, a oni mimo to posunęli się dalej i, niezgodnie ze zwyczajem, przystąpili do wieczerzy z nieumytych nogami.

UMYCIE NÓG

Wówczas Jezus wstał od wieczerzy, zdjął swą wierzchnią szatę i przewiązując rękami w talii swą spodnią szatę, wziął miskę oraz dzban z wodą, zaczął nalewać wodę i myć nogi swoim uczniom (Jana 13:4,5). Powinniśmy pamiętać, że w tamtych czasach stoły i krzesła, takie jakie znamy dzisiaj, nie były używane. Przeciwnie, stoły były niskie i ustawione na kształt podkowy, a siedzący przy nich zajmowali pozycję półsiedzącą, częściowo opierając się o stół, z lewym łokciem spoczywającym na poduszce lub dywaniku i głową skierowaną do środka podkowy, gdzie znajdowało się miejsce na żywność oraz miejsce dla sługi, który stawiał tam potrawy. Należy zauważyć, że stopy były ułożone z tyłu i był do nich łatwy dostęp bez przeszkadzania jedzącym.

Najwidoczniej nasz Pan umył już nogi kilku uczniom, zanim zbliżył się do Piotra. Widocznie żaden z nich nie podnosił sprzeciwu, choć bez wątpienia myśl o ich sporach w tej kwestii i niechęć do usłużenia innym wywołała rumieniec wstydu i zakłopotanie na ich twarzach. Lecz gdy przyszła kolej na Piotra, on zaprotestował. Pomyślał, że nigdy nie zezwoli na to, by nasz Pan wykonał tak niewdzięczną usługę. Zapytał (Jana 13:6, UBG): „[...] Panie, ty chcesz mi umyć nogi?”. Nasz Pan nie zatrzymał się, by skarcić Piotra – by go „ustawić” i zrugać, jak niektórzy z Jego naśladowców byliby skłonni zrobić w takich okolicznościach. Jezus postąpił wobec Pio-

tra tak samo, jak wobec innych, mówiąc tylko, że wyjaśni tę sprawę później i że jeśli nie umyje mu nóg, to Piotr nie będzie miał z Nim działu.

Nie można nie podziwiać szlachetnych cech w zachowaniu Piotra, choć w tym samym momencie jesteśmy zmuszeni przyznać, że miał pewne słabości. W tym miejscu wszyscy z naśladowców Pana znajdą lekcję zachęty, bo chociaż znajdują u siebie słabości i niedoskonałości, to jeśli mają lojalne wobec Pana serce, tak jak Piotr, to nadal mogą z odwagą i nadzieją podążać naprzód jak on, ze zwycięstwa do zwycięstwa, by w końcu otrzymać zapłatę – nagrodę wierności.

Kiedy Piotr dowiedział się, że w umywaniu nóg było więcej znaczenia niż tylko uprzejmość i zapewnienie wygody oraz lekcja nagany za brak ducha pokory wśród uczniów, pragnął, by nie tylko jego nogi, lecz także ręce i głowa zostały umyte (w. 9). Szlachetny, wnikający w głąb siebie, pełen szczerości, gorliwy Piotr! Lecz nasz Pan wyjaśnił, że to nie było konieczne, mówiąc: „Ten, kto został UMYTY, nie potrzebuje dalszego mycia, z wyjątkiem NÓG, bo cały jest czysty, ale nie wszyscy jesteście czysti” (w. 10 – Diaglott). (Zauważmy: „nie wszyscy jesteście czysti”. Serce jednego z nich nie było czyste [Judasz]). Istniały wówczas publiczne łaźnie, lecz nawet po takiej kąpieli, po powrocie do domu zazwyczaj kończyło się ten zabieg myciem nóg. Do tego zdaje się odnosić uwaga naszego Pana. Apostołowie przez trzy lata przebywali z naszym Panem, będąc pod wpływem Jego ducha miłości, cichości, delikatności, cierpliwości, pokory i byli bardzo błogosławieni „omyciem wody przez słowo” do nich mówione (Jana 15:3; Efez. 5:26).

W słowach naszego Pana znajduje się również sugestia, że ten duch pychy, który ujawnił się wśród nich, do pewnego stopnia został wzbudzony przez ich skarbnika, Judasza – ponieważ złe rozmowy zawsze mają deprawujący wpływ (1 Kor. 15:33). Ta ostatnia lekcja ich wielkiego Nauczyciela wywarła wielkie wrażenie na tych jedenastu, których serca prawdopodobnie znajdowały się we właściwym stanie do przyjęcia wypływającej z niej nagany i nauki. Jednak na Judasza, którego nogi także zostały umyte, najwidoczniej nie wywarło to dobrego skutku. Zły duch, by zdradzić Mistrza, który opanował go przed wieczerzą, najwyraźniej nadal w nim był. Zamiast odczuć właściwy wpływ pokory i służby Pana, Judasz został bardziej zmotywowany w przeciwnym kierunku (Jana 13:2). Tak samo jest zawsze ze wszystkimi, którzy wyznają Pańskie imię. Te pouczenia, przykłady i doświadczenia, które przynoszą błogosławieństwo i okazują się korzystne dla jednych, objawiają złe charaktery innych. Za przykład niech posłuży egipski faraon. To Boska dobroć i miłosierdzie zatwardziły jego serce (2 Moj. 7:13), tak

jak miłość i pokora Jezusa zatwardziła serce Judasza i te zasady działają nadal i mogą być dostrzegane w postawach niektórych osób obecnie.

Po zakończeniu mycia nóg wszystkim, nasz Pan ponownie włożył na siebie wierzchnią szatę i przystąpił do wieczerzy – do wieczerzy paschalnej. Pamiątkowa wieczerza składająca się z chleba i kielicha z owocu winorośli, została ustanowiona po wieczerzy paschalnej. Wówczas nasz Pan wykorzystał sposobność i wyjaśnił im znaczenie tego, czego wcześniej dokonał. Wykazał im, że ta niewdzięczna usługa nie znaczyła, iż On nie jest Panem i Mistrzem, lecz że On, jako Pan i Mistrz nie był niechętny, by służyć mniejszym członkom rodziny Jehowy i zadbać o ich wygodę, wykonując nawet najbardziej niewdzięczną usługę. Pokazał im także, że oni nie powinni być niechętni, lecz powinni być zadowoleni, świadcząc taką służbę sobie nawzajem (Jana 13:12-15).

PRZYKŁAD NASZEGO PANA

Przykład, który nasz Pan pozostawił, wiązał się nie tyle z rodzajem służby (mycie nóg), co z faktem służby. Rozumiemy, że nic w tym przykładzie nie miało charakteru ceremonii, która miałaby być powtarzana przez lud Pana corocznie, co tydzień, co miesiąc lub co inny dłuższy okres. To *zasada Jego służby* ustanowiła ten przykład i ona ma być przestrzegana przez Jego naśladowców w każdym czasie – powinni wzajemnie się miłować i służyć jedni drugim i nie uważać, że jakaś służba dla czyjejs własciwie pojętej wygody i dobra może być zbyt niewdzięczna do wykonania. Służba jest przywilejem, a nie kłopotem czy ceremonią.

Wszyscy, którzy prawdziwie są naśladowcami Pana, powinni starannie rozważyć i uważnie naśladować prawdziwy przykład ducha cichości i pokory Mistrza oraz ducha służby wobec Jego wiernych naśladowców. Cała myśl jest zawarta w Jego słowach: „[...] Sługa nie jest większy od swego pana ani posłaniec nie jest większy od tego, który go posłał. Jeśli to wiecie [jeśli docenicie te zasady mające zastosowanie we wszystkich sprawach życia], będziecie błogosławieni, gdy tak uczynicie [jeśli żyjecie zgodnie z tą zasadą, miłując i służąc sobie nawzajem]” (Jana 13:16,17, UBG).

Wydaje się, że duch rywalizacji, konfliktów i próżnej chwały dręczy szczególnie wielu tych z ludu Pańskiego, którzy posiadają jakieś talenty, zdolności lub są w zaszczytnym położeniu. Ci, którzy zajmują wpływowe stanowiska wśród braci, powinni szczególnie mieć się na baczności przed tą skłonnością ciała. Nie powinniśmy zapominać o tym, co ktoś powiedział: „Jest pycha, która z zadością spogląda w górę, jak również pycha, która z pogardą spogląda w dół”. Naśladowcy Pana po-

winni pamiętać, że pycha u jakiegokolwiek osoby, na jakimkolwiek stanowisku, w odniesieniu do jakiegokolwiek sprawy jest wysoce naganna w Boskiej ocenie i bardzo się Jemu nie podoba. „[...] Bóg się pysznym sprzeciwia, ale pokornym łaskę daje” (Jak. 4:6; 1 Piotra 5:5). Wszyscy, którzy pragną trwać w Pańskiej miłości, muszą być bardzo staranni w tej kwestii – powinni być bardzo skromni, bardzo pokorni w zachowaniu, a szczególnie pokorni w swym umyśle.

Bądźmy pewni, że nasz niebiański Ojciec nie ma żadnych uczuć wspomnianych powyżej! Tak, około sześć tysięcy lat temu w Edenie nasz Stwórca, sprawiedliwie skazując swoje nieposłuszne dzieci na śmierć, zasugerował, że ostatecznie potomstwo niewiasty zmiążdży głowę węża. Ta ukryta obietnica była pierwszą zapowiedzią Boskiego miłosierdzia, które nasz łaskawy Stwórca sam zamierzył przed założeniem świata. Będąc zawsze szlachetny, uprzejmy i łaskawy, nasz Stwórca ograniczył swoje miłosierdzie dla dobra swoich stworzeń – aby mogły nauczyć się doceniać ogromną grzeszność grzechu. Bóg konsekwentnie postępował ze swymi stworzeniami z punktu widzenia dokładnej sprawiedliwości również dla dobra aniołów, aby mogli w pełni poznać Jego sprawiedliwość, a także Jego mądrość i moc. Ci, którzy zgrzeszyli, a tym samym utracili wszelkie roszczenia do życia wiecznego, które dał im warunkowo.

Boski plan nie został zmieniony, ale podane zostały bardziej wyraźne stwierdzenia dotyczące tego planu. Ta uwaga została podana w literaturze prawdy sześć razy, po raz pierwszy w HE (*Herald of Epiphany* – przyp. tłum.) 1927, s. 1; PT 1973 s. 27. Przedstawiamy ją teraz, ukazując stosowną pracę Poświęconych Obozowców Epifanii z pogan, uzupełniającą pracę Młodocianych Godnych z pogan. Jako poświęcający się przed restytucją są oni włączeni do tych, którzy ogólnie będą mieli pierwszeństwo przed cielesnymi Izraelitami w Królestwie.

Jest tak, jak powinno być, ponieważ Bóg zawsze oferuje swoje najwyższe stosowne łaski *poświęconym* – którzy wszyscy są uważani przez Niego za potomstwo Abrahama, nawet jeśli nie są pochodzenia żydowskiego, oceniając ich wyżej niż niepoświęconych, niezależnie od tego, czy są pochodzenia żydowskiego czy pogańskiego. Na Wykresie Wieków br. Russell właściwie pokazał poświęconych Wiekowi Ewangelii na linii M – linii spółdzenia z Duchą, wyższej niż linia N – linia ludzkiej doskonałości, rzeczywistej lub poczytanej, gdzie próbnie usprawiedliwieni mają swoją pozycję. Izrael zajmuje stanowisko na linii P – linii typicznego usprawiedliwienia, niższej niż linie M i N.

Jezus jest „poręczycielem lepszego przymierza” (Żyd. 7:22, UBG) niż Przymierze Zakonu. On już zakończył przygotowanie członków swego Ciała – 144 000 (Obj. 7:4-8; 14:1-5; 19:5-8) i Wielkiego Ludu (Obj. 7:9-17). Młodociani Godni (Joela 2:28) jako pozafiguralni Lewici są prawie skompletowani i jako ich pomocników w posłudze Nowego Przymierza On przygotowuje Poświęconych Obozowców Epifanii – pozafiguralnych „Netynejczyków”. By błogosławić całą ludzkość (Hebr. 8:8-13; Gal. 3:7-9,16,29), Pan zapieczętuje to przymierze krwią zasługi wielkiej ofiary za grzech i wykona to wraz z Godnymi, Poświęconymi Obozowcami Epifanii i ogólnie „domem Izraela” „po tych dniach”. Trwała chwala służby Wiekowi Ewangelii i Wiekowi Tysiąclecia jest związana Nowym Przymierzem Zakonu, które zostanie zawarte z cielesnym Izraelem po tym, jak antytypiczni Kapłani, Lewici i Netynejczycy zostaną w pełni przygotowani i gotowi do wykonywania swoich obowiązków związanych z inauguracją i zarządzaniem tym chwalebny Nowym Przymierzem.

Szczególnie od 1954 r. nasz Pan buduje Obóz Epifanii, a od 1954 r. przygotowuje Poświęconych Obozowców Epifanii, aby służyli jako specjaliści pomocnicy Godnych. Oświeceni Duchem, ale niespłodzeni z Ducha poświęceni w tym życiu, Starożytni i Młodociani Godni oraz Poświęceni Obozowcy Epifanii będą pierwszymi, którzy wejdą pod warunki Nowego Przymierza, a po tym zostanie ono zawarte z Izraelem.

POŚWIĘCENI OBOZOWCY EPIFANII JAKO PRZYKŁAD

Wierność Boga jako Wodza i Przewodnika Jego cielesnego Izraela jest w ten sposób przedstawiona, by uczyła o Jego pozafiguralnej wierności jako Wodza i Przewodnika Jego duchowego Izraela. A to, umiłowani, z pewnością okazało się prawdą w przeszłości. I zawsze będzie prawdą. Pozafiguralny słup obłoku i ognia zawsze będzie pośród prawdziwego ludu Bożego, spoczywając na nim, ponieważ Bóg tak to zaplanował.

Netynejczycy po okresie niewoli babilońskiej (oddani, poświęceni, święci) są typem Poświęconych Obozowców Epifanii. Ci POE zostali ukazani w tym świetle przez br. Jolly w PT 1978, s. 87. Mamy całkowitą pewność, że nawet gdy Wielka Kompania zakończyła już swój ziemski bieg, nasz Pan przez Młodocianych Godnych będzie kontynuował swoją szczególną opiekę pasterską nad swoim ludem i że po tym, jak Młodociani Godni zakończą swój bieg w tym życiu, będzie ją kontynuował przez Poświęconych Obozowców Epifanii (E8, s. 631).

Wśród klas Obozowców znajdują się antytypiczni Netynejczycy po 1954 r., a mianowicie ci, któ-

rzy opuścili Babilon, którzy przyszli przynajmniej w pewnym stopniu do prawdy i którzy szczególnie pomagali antytypicznym Lewitom – Wielkiej Kompanii i Młodocianym Godnym w ich służbie w Świątyni Epifanii przygotowującej Lewitów z Dziedzińca Epifanii do ich stanowisk w Wieku Tysiąclecia i w ich służbie budowania Obozu Epifanii z Żydów i pogan. Ci antytypiczni Netynejczycy posiadający wiedzę i zrozumienie: (1) w mniejszym lub większym stopniu oczyścili się ze złych cech, postępując zgodnie z pouczeniami Słowa Bożego, (2) przyłączyli się do swoich braci – swoich godnych przywódców i (3) zawarli uroczystą i wiążącą umowę, że będą posłusznie postępować według Słowa Bożego (Neh. 10:28-29). Zostali oni w szczególny sposób oddani lub poświęceni służbie Wielkiej Kompanii i Młodocianym Godnym.

Upewnijmy się co do tego zrozumienia. Umywalnia reprezentująca Słowo Boże nie jest dostępna dla Poświęconych Obozowców Epifanii. Nasuwa się pytanie: W jaki sposób POE otrzymują prawdę? Ze względu na to, że obraz Przybytku jest teraz zastosowany do okresu przejściowego, czyli Epifanii, próbnie (tymczasowo) usprawiedliwieni są pokazani w Obozie, oni nadal muszą wejść w stan próbnego usprawiedliwienia. Tym, którzy poświęcają się w Obozie, zostają przez Pańskiego Świętego Ducha objawione tajemnice Pana, jak czytamy w Ps. 25:14, UBG: „Tajemnica PANA jest objawiona tym, którzy się go boją, oznajmi im swoje przymierze” (Ten tekst miał zastosowanie w Starym Testamencie i miał zastosowanie, gdy Wysokie Powołanie było otwarte. Wciąż obowiązuje, mimo że Wysokie Powołanie jest zamknięte. Innymi słowy, odnosi się do wszystkich czasów). Tajemnice Pańskie są więc dla tych w Obozie, którzy są usprawiedliwieni i poświęceni. Otrzymują tajemnice, ponieważ czczą Boga. Tajemnice Pana są z nimi i On im pokaże swoje przymierze. Prawdą jest, że w Obozie nie ma Umywalni i nie musimy jej przenosić do Obozu, ponieważ Bóg tak pięknie zobrazował swoje Słowo w Zasłonie! Br. Johnson nam to powiedział i podkreślił, że powinniśmy (budując Obóz Epifanii) podtrzymywać Zasłonę ukazującą Chrystusa jako Zbawiciela i Króla (E-5, str. 420). Jednak niektórzy mogą powiedzieć: „Ale to nie jest cała Biblia”. Z pewnością jest, z pewnością jest to cała Biblia. Czyż Jezus nie powiedział

do uczonych w Piśmie i faryzeuszy: „Badajcie Pisma [...] one dają świadectwo o mnie” (Jana 5:39, UBG)? Czyż to wszystko nie jest o Chrystusie? Całe Pismo Święte od Księgi Rodzaju do Proroctwa Malachiasza zostało przywołane, gdy Jezus powiedział: „Badajcie Pisma [...] one dają świadectwo o mnie”. Dlatego też, ukazując Chrystusa jako Zbawiciela i Króla, pokazujemy każdą z ksiąg Starego Testamentu jak i Nowego Testamentu. Oczywiście jest to całe Słowo Boże. Co więcej: w czym na Dziedzińcu było przedstawione całe Słowo Boże dla Lewitów i Kapłanów? W Umywalni. W czym jest przedstawione Słowo Boże dla tych w Obozie? W Zasłonie!

Br. Jolly pouczał nas, że powinniśmy rozwijać właściwy charakter. Niektórzy mówią: Pan chodzi ze mną, podczas gdy On nie chodzi z nimi ich drogami grzechu i błędu. On nie postępuje w ten sposób. Na przykład Noe, który zbudował arkę, a Bóg chodził z nim, gdy on chodził z Bogiem. Był karnością sprawiedliwości. Ile lat głosił? Przez 120 lat i NIKT się nie nawrócił! Oczywiście Jego synowie, ich żony i jego własna żona poszli z nim, wierząc w Boga. Nie wiemy, czy nawrócenie ich zajęło 120 lat. Ilu z nas wytrwałoby 120 lat jak Noe, który zadowolił Boga swoją wiarą. Jako poświęcone dzieci Boże powinniśmy żyć zgodnie z takimi standardami, jak żyli Starożytni Godni. Oni posiadali tak niewiele światła, a my mamy go o wiele więcej. Biblia mówi: „[...] komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie [...]”. Bóg próbuje nas zgodnie z tym, jak „wiele” nam daje (PT 2006, s. 55).

Często myślimy lub czujemy, że nasze próby są bardzo trudne do zniesienia. Zastanówmy się na przykład nad Abrahamem. Powinniśmy zrobić to, co powiedział Paweł – wziąć pod uwagę tych sług, ten wielki obłok świadków i zastanowić się nad tym, przez co przeszli. To sprawi, że nasze próby nie będą wydawać się ciężkie, lecz bardzo lekkie. Nasze lekkie cierpienie jest tylko chwilą w porównaniu z wiecznością. Jest lekkie jak piórko, w porównaniu z przewyższającą wieczną wagą chwały, jaką osiągamy w wyniku wiernego stania podczas naszej próby. Tak jak Pan Jezus, dziękujemy Bogu za nasze próby: „[...] Czy tylko dobro będziemy przyjmować od Boga, a zła przyjmować nie będziemy? [...]” (Ijoba 2:10, UBG).

PT 2024, s. 13-16

PAMIĘTAMY

Dnia 15.03.2024 r. w wieku 90 lat zmarł brat Tadeusz Tomkiewicz ze zboru Pana w Sulistrowej.
Dnia 30.03.2024 r. w wieku 91 lat zmarła siostra Danuta Chudecka ze zboru Pana w Katowicach.